



“Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. (J 20,22-23) Gdy obserwujemy ludzi oraz wydarzenia, często powstaje pytanie, czego w świecie jest więcej: dobra czy zła? Pismo Święte mówi, iż Pan Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Człowiek wyszedł z rąk Pana Boga jako stworzenie cudowne – piękne, harmonijne, radosne, wolne. Porównując świat, stworzony przez Boga, do obecnego, nie sposób nie zauważyć różnicy. Stąd rodzą się w nas pytania: „Skąd w sercu człowieka pojawiło się zło?” czy „W jaki sposób możemy z nim walczyć?”.

Bóg nie stworzył zła. Weszło ono w rzeczywistość nie dlatego, że ta była niedoskonała, lecz dlatego, że człowiek, posiadając wolną wolę, sam je wybrał. Gdy człowiek wolę traktuje jako samowolę i robi to, co mu się żywnie podoba, nie zastanawiając się, jakie będą tego konsekwencje, niezauważalnie dla siebie samego się zmienia. Księga Rodzaju opisuje, kiedy i w jaki sposób został popełniony pierwszy w historii ludzkości grzech, dotychczas mający szkodliwy wpływ na życie człowieka. Każdy z nas rodzi się z konsekwencjami grzechu pierworodnego: jest słaby, podlega wpływowi zła, choruje, cierpi i umiera. † Grzech pierworodny rozerwał więź człowieka z Bogiem, stał się też przyczyną konfliktów w samym człowieku. By pomóc i wesprzeć nas na drodze nawrócenia, Jezus ustanowił Sakrament pokuty. Nasze nawrócenie jest nieustannym procesem, który się rozpoczął od momentu chrztu. Jezus, idąc obok, patrząc na nas z miłością, nie zmusza nas do dokonania wyboru. Zaprasza do współpracy nad własnym zabawieniem. Ten, kto słyszy ów głos, świadomie i dobrowolnie wybiera Chrystusa, zdecydowanie odrzucając diabła i jego uczynki.

Spowiedź to nie pogawędka z kapłanem, który powinien odpowiadać mym wymagom. Spowiedź to nawrócenie w obecności kapłana, za pośrednictwem którego Pan odpuszcza me grzechy. Wyznanie grzechów nie należy do rzeczy najprzyjemniejszych, raczej zawsze będzie

mu towarzyszyć uczucie wstydu. Do spowiedzi wielu chce pójść do nieznanego kapłana, siedzącego w konfesjonale w najciemniejszym zakątku świątyni.

Dla niektórych Sakrament pokuty sprawia spory kłopot. Wola człowieka została zraniona grzechem pierworodnym, dlatego dość trudno mu przeciwstawić się złu. Jeśli zaś ma się świadomość, że do walki człowiek nie staje sam, lecz razem z nim o zbawienie walczy Jezus Chrystus, to dodaje wiele siły i odwagi. Najlepszą obroną przeciwko zasadzkom szatana jest prowadzenie życia chrześcijańskiego w „jego codzienności”. Ten, kto chce być prawdziwym chrześcijaninem, powinien codziennie przezwyciężać pokusy i razem z Chrystusem pracować nad swą doskonałością.

Pan Bóg pragnie, by każdy człowiek pozostawał z nim w bliskich relacjach – miłości i zaufania. Jednakże grzech przeciwstawia się temu, odciągając od Boga nasze serce, raniąc Jego miłość i niszcząc godność ludzką. By nie zniszczyć w sobie piękna i godności dziecka Bożego, codziennie powinniśmy pracować nad sobą. W świetle wiary grzech jest największym z nieszczęść ludzkich, dlatego, by z nim walczyć, koniecznym jest rozpoznać go, a po tym wrócić do Boga w Sakramencie pokuty. Na ile zniewolonym jest dzisiejszy człowiek, który niewłaściwie rozumie pojęcie własnej wolności.

Dlaczego niektórzy unikają spowiedzi?

Najczęściej dlatego, że niewłaściwie odbierają sens Sakramentu pokuty. Tak na przykład wartość szklanki zależy od tego, z czego została wykonana: może być ze szkła, gliny bądź nawet złota. Można do niej wlać wodę, nasypać piasek albo wypełnić klejnotami, wtedy jej wartość znacznie wzrośnie. Jeśli szklanka byłby pełna piasku, a myśmy chcieli tam włożyć drogocenne klejnoty – nic by z tego nie wyszło. By szklanka pełniła swą funkcję, musimy ją najpierw opróżnić, gdyż do pełnej nic już nie wejdzie, a z brudnej nikt nie będzie chciał pić. Tak samo rzecz się dzieje z człowiekiem. O zewnętrznym pięknie człowieka wnosimy patrząc na jego twarz, kolor oczu, włosów, sylwetkę. Tak jak i szklanka, człowiek również może być napełniony radością, spokojem, miłością albo odwrotnie – smutkiem, złością, nienawiścią. Widząc to mówimy, że ktoś jest małoduszny i niewychowany, szczery i otwarty, albo nawet – święty, Boży człowiek. Kiedyś może wydarzyć się, że kiedyś staniemy przed Bogiem piękni, lecz puści. Po to, by Bóg mógł nas wypełnić, powinniśmy pozwolić Mu na oczyszczenie nas z brudu grzechu i własnego egoizmu. Takie właśnie oczyszczenie odbywa się podczas Sakramentu pokuty.

Czym jest pokuta w życiu chrześcijanina?

Jest to radykalna zmiana życia, akt szczerego nawrócenia się do Boga, odejście od zła z obrzydzeniem w stosunku do popełnionych grzechów, dążenie i stanowcze postanowienie zmiany życia, nadzieja na Boże Miłosierdzie oraz na pomoc Bożej łaski.

Najlepszym wyrazem naszej pokuty jest żal, postanowienie poprawy oraz szczere wyznanie grzechów podczas spowiedzi przed kapłanem, działającym w imieniu Chrystusa.

Słowa odpuszczenia grzechów nie działają automatycznie. Grzeszny człowiek powinien wznieść szczery żal za grzechy, wyznać je, pragnąć naprawić zło i krzywdy, wyrządzone Bogu i człowiekowi. Nawrócenie rozpoczyna się od wewnętrznej przemiany, którą Pismo Święte określa jako „metanoia” (z grec. przemiana serca). Prawdziwe nawrócenie dotyczy całego człowieka: jego rozumu, duszy, a nawet ciała, lecz początek powinien być w sercu. Wtedy za jakiś czas, dzięki łasce Bożej, zmieni się również życie.